

GAZETA PORANNA

2 GROSZE

Przedpłata: miesięcznie w Warszawie 10 mk., na prowincji 11 m., za granicą 15 m.
Pocztowe konto czekowa Nr. 104.

Redakcja i Administracja: Zgoda № 5.—M tel. red 275-11
Rękopisów redakcja nie zwraca. „ „ adm. 26-58

Ogłoszenia: za jeden wiersz nonparel lub jego miejsce przed tekstem mk. 11 przed kolumną lub depeszą m. 17,50, reklamy m. 1. — za tekst m. 3,50, nekrologi m. 3,50, drobne za wiersz 50 f. Dobre litery jak za wyraz. Długość druk polwójna, najniższe ogłoszenie m. 4,00. Pożądane prace podane bezpośrednio w kancelarję pisma po 30 f. za wyraz. — Ogłoszenia przyjęte w redakcji po zamknięciu kancelarii o 19 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia zserah ponad jeden raz o 60 proc. drożej. Ogłoszenia na tekst umieszczone wśród drobnych m. 15,00 za wiersz nonparel. Administracja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Cena numeru 50 fen., na prow. 55 fen.

Skrzynka pocztowa № 86.

Filijet Dzika 68, Puławska 10, Wolska 12, Targowa 35

Miraż

Sezon V. **DZIS PREMIERA!** Program XIV
12 nowych numerów aktualno-satyrycznych, farsa francuska „Cnotliwa rodzina” oraz szkic „Ostatni bal”. I szty występ humorysty krakowskiego L. WYRZYCZA, wodewilistki M. Zimińskiej oraz tancerki L. Rodde. Reż. J. GRODNICKI. Początek 8.30. II 8.15

Nowy-Swiat 63.

Nasiona Leśne

kupuje i sprzedaje

Krajowe Biuro Leśne
Warszawa, Foksal № 14. 5613

Przed plebiscytem w Cieszyńskim.

CIESZYŃ 2.II PAT. Wczoraj odbył się tu olbrzymi wiec manifestacyjny, na którym przemawiali p. słowie ks. Londzin i Reger, tudzież członek Rady narodowej Szuszcik. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzenie wyrażają swoją radość, że wniosła zasada Wilsona o samostanowieniu narodów ma być w czyn wprowadzona i stwierdzają, że plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim jest starożytnym zwycięstwem woli ludu polskiego na Śląsku. Zgromadzenie żąda, by komisja plebiscytowa, jako przedstawicielka państw zwyciężczych, przeprowadziła plebiscyt w jak najkrótszym czasie; by celem swobodnego wypowiedzenia się ludności *wniesiono natychmiast linię demarkacyjną* i przywrócono administrację w myśl układu z dnia 5 listopada 1918 r. i międzynarodowej umowy paryskiej z 3 lutego z. r. Zgromadzenie oświadcza, że ich *nieśmiętną wolą jest połączyć się z resztą Polski* i dołożyć wszelkich starań, by w dniu plebiscytu nasze słuszne prawa odzyskały zwycięstwo”.

CIESZYŃ, 2.II. (PAT). Dziś Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego wydała śniadanie na cześć międzynarodowej komisji plebiscytowej, podczas którego przedstawiciel rządu polskiego i członek komisji poseł Jan Zamorski wygłosił w języku francuskim obszernie przemówienie, które wywarło silne wrażenie.

Poseł Zamorski powiedział: „Polska, która z gorą rokiem temu była słabym tworem, niejednoczona jeszcze, bez granic, bez armji i bez administracji, zdobyła się w tym krótkim okresie czasu na olbrzymi wysiłek i zorganizowała solidny rząd i armję. Przeprowadziła ona, jako jedno z pierwszych państw, powstałych na gruzach mocarstw zaboreczych, wybory do parlamentu na zasadach najbardziej demokratycznych. Parlament polski jednogłośnie powołał do życia wielką armję, która jest dziś jedyną w Europie zwycięsko walczącą i nie zmęczoną armję. Sejm polski jednogłośnie oświadczył się za ścisłym sojuszem z państwami ententy, której zwycięstwem Polska niepodległość zawdzięcza. Jeż li porównamy tę pracę, jakiej dokonać musiała Polska z wysiłkami innych państw, a specjalnie Czech, zdumiewać się należy nad energią polską.

Czesi przez ogłoszenie swojej niepodległości i przenalowanie szyldu „c. k.” na „czesko-słowacki” już dokonali całego dzieła. Wojska czeskie zorganizowała Francja i Włochy z dezertorów armji austriackiej, w której jedynie Czesi służyli.

Polska musiała zorganizować armję z trzech różnych elementów i nie miała czasu na wyszkolenie jej na polu mustry. Polscy żołnierze swoje wyszkolenie otrzymali w okopach. Dziś armja polska stoi u rubieży dawnej Rzeczypospolitej, ale granice

nasze nie są jeszcze ustalone. Pomiedzy tymi, którzy zagrozili naszym granicom, znaleźli się także i Czesi. Komisja międzynarodowa jest powołana do zakończenia tego sporu i do niej Polska ma pełne zaufanie”.

Konferencja helsingforska.

(PAT.). Od 15-go stycznia trwała konferencja helsingforska. Byli na niej reprezentowane: Finlandja, Estonia, Lotwa, Litwa i Polska. Obrady toczyły się w czterech komisjach i w plenum w gmachu parlamentu. Licznie reprezentowana była prasa, szczególnie angielska i amerykańska.

Pomimo rozbieżności stanowisk wszystkich reprezentowanych państw, doszło do zasadniczego porozumienia w sprawach politycznych, militarych i ekonomicznych pomiedzy czterema reprezentowanymi państwami. *Imperialistyczne antypolskie stanowisko Litwinów nie znalazło oddźwięku*, wobec czego Litwini braли udział tylko w charakterze informacyjnym. *Punktem zasadnym obrad był stosunek do Rosji sowieckiej — tutaj osiągnięto jednomyślnie 4 państw reprezentowanych.*

Praktycznym wynikiem konferencji będą stałe instytucje łącznikowe o charakterze militarym i ekonomicznym. Następną konferencja odbędzie się w Rydze.

Delegacja polska była manifestacyjnie wyróżniana. Przedstawiciele ententy, zwłaszcza Anglii, bacznie śledzili przebieg obrad. Poseł angielski Lord Acton wypowiedział podczas bankietu, urządzonego przez prezydenta Finlandji, imieniem reprezentantów ententy znamiennej mowę na cześć Delegacji Polskiej, podkreślając budowanie przez ententę wielkiej Polski. Delegacja polska złożyła wieniec na pomniku Rüneberga z napisem „Piewcy wolności Finlandji — Delegacja polska”.

23 stycznia wszyscy delegaci opuścili port Helsingforski na wielkim łamaczu lodów „Vajnamajnem”, odprowadzeni przez fińskie władze wojskowe i cywilne.

Czego żądają Litwini?

KRÓLEWIEC, 2.II (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą, że rząd litewski wręczył Najwyższej Radzie ententy notę, w której, opierając się na oświadczeniu ententy, że obszarem Kłajpedy tak długo będzie zarządzała, dopóki granice Litwy nie zostaną ustalone, domaga się rząd litewski, by przy przejęciu obszaru Kłajpedy przez ententę był obecny przedstawiciel Litwy. Dalej domaga się Litwa natychmiastowego przyznania jej prawa korzystania z portu w Kłajpedzie i prawa wybudowania kolei, łączącej Litwę z Kłajpedą. Następnie domaga się rząd litewski w nocie swej swrotu Wilna, zabezpieczenia niezawisłości Litwy przez ligę narodów, *zwroćcie Litwie wszystkich obszarów litewskich, zajętych przez Łotaków i wycofania wojsk polskich poza dawną linię demarkacyjną polsko-litewską.*

Wiadomości polityczne.

Wczoraj *powrócił* do Warszawy *minister spraw zagranicznych* p. Patek. Jak wiadomo p. Patek w Paryżu i Londynie, odbył cały szereg ważnych konferencji i z przyjazdem jego związane jest rozprytwanie i decyzja w wielu najważniejszych sprawach politycznych. Wspólnie z min. Patkiem przybył z Paryża generalny sekretarz delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu p. Stanisław Kozicki.

Marszałek Sejmu wśród sierot i robotników.

Tam, gdzie przed laty, kupione przez policjanta rosyjskiego lub popa za judaszowe srebrniki dziecko polskie uczono nienawiści do ziemi i mowy ojczyznej, w rusyfikatorskim niedgdy „pryucie” w Sielcach — dziś zakładnię Opieki Bożej dla dziewcząt polskich, pod opieką sióstr zgromadzenia rodziny Marji pozostających, w zeszłą niedzielę odbyło się uroczyste święto — odwiedził zakład marszałek suwerennego Seimu Trampczyński. Jednocześnie przybyli: wiceminister ministerium oświecenia i wyznań rel. prof. Dembiński, wicekomisarz ameryk. Czerwonego Krzyża na Polskę major Brus Molle, delegatka tegoż Cz. Krzyża Jokapty-sowa Polka amerykańska, opiekująca się wyłącznie ochronkami, redaktor „Gazety Porannej” A. Sadzewicz, p. Żukowska z Petersburga, delegat naszego pisma F. Gembicki i inni.

W pięknie udekorowanej sali odbyły się popisy dziewcząt, przyzem starsze wygłosiły utwory wierszowane własnego układu, w których wyraziły hołd dla Marszałka i wdzięczność dla ofiarnej Ameryki.

Następnie odbyły się ćwiczenia gimnastyczne, tańce i śpiewy. Goście byli wprost zachwyceni na widok płasających „pór roku” przy dźwiękach muzyki i śpiewie. Huczne oklaski wywołał zamaszysty krakowiak, w cztery pary i z dużym wdziękiem odtąńczony walc z figurami pomysłu 8—10-letnich tancerek.

Dziatwa wychowana w Sielcach zdradza wogóle inteligencję, co jest niezaprzeczoną zasługą jej opiekunek, wygląda czorstwo i schludnie.

Po popisach major Molle przemówił do dziewcząt, dziękując za okazane mu dowody wdzięczności, zaznaczył przytem, że Ameryka czuje się szczęśliwa, że może w tej przełomowej dla Polski chwili przyjąć jej z pomocą, będzie się jednak czuła stokioc szczęśliwsza, jeśli z tej dziatwy, który korzysta dziś z pomocy amerykańskiej — wyrosną prawni i dzielni obywatele.

Okrzyk na cześć Ameryki był odpowiedzią na to przemówienie.

Podczas gdy część przybytych zwiędzała urządzania zakładu — marszałek Trampczyński, w towarzystwie ks. posła Kaczyńskiego, czyniącego honory domu oraz przedstawiciele prasy udał się na uroczystość poświęcenia „Ogniska” robotniczego, mieszczącego się w pobliżu zakładu Opieki Bożej.

Licznie zebrana brać robotnicza powitała marszałka chlebem, solą i gromkiem — „Niech żyje!” poczem

marszałek przemówił, zachęcając do wyczerpanej pracy, do łączności, do ofiarności, a to dla dobra Ojczyzny, która tylko wówczas będzie wielką i potężną.

Po przemówieniu marszałka chór miejscowy, pod batutą p. Dąbrowskiego, odśpiewał „Boże Ojczy”, poczem ks. Kęsicki, proboszcz z Czeraniakowa, dokonał poświęcenia skromnej, ale miłej, zdobnej w emblematy narodowe, z niewielką scenką, śledziby „Ogniska”.

Dalej zabrał głos red. „Gazety Porannej” A. Sadzewicz. Mówca podkreślił wielkość chwili dziejowej, jaką przeżywamy. Mówił o znaczeniu morza dla Polski, mówił o konieczności poświęcenia pewnych ofiar, cierpliwego znoszenia niedomagań chwilowych, które miną, jak wszystko miaa, bo od tego zrozumienia powagi chwili zależy byt i jutro młodego państwa naszego. Zakończył mówca krótkim oświetleniem bolszewizmu, kto jest jego twórcą i co ma na celu.

Nadto przemawiali delegaci rob. chrześc. pp. Woźniłowicz i Romanowski, poczem nastąpiły popisy, a więc śpiewy, deklamacja itd.

Ognisko robotnicze w Sielcach, grupujące do 300 robotników z pór-śród członków 6-go koła Stow. rob. chrześc. wzorowane jest na pokrewnych organizacjach w Anglii.

Ks. poseł Kaczyński zamierza podjąć tam na szerszą skalę akcję oświatową, drogą pogadank i odczytów oraz zwołania tej członków z inteligencją miejscową i okoliczną.

„Szczęść Boże” tej nowej placówce!

Pierwsze wloty pasażerskie w Warszawie

W niedzielę ubiegłą na lotnisku wojskowym odbyły się wloty, urządzone na rzecz inwalidów lotników i komitet organizacyjny Narodowego Tow. Żeglugi powietrznej w Polsce. Program wlotów wypełniły: wloty francuskiej szkoły pilotów w trzech grupach, popisy instruktora wyższej szkoły pilotażu w Poznaniu, p. Adama Haber-Włyńskiego, b. porucznika Królewsko-Brytańskich wojsk lotniczych Capps’a na samolocie — lilipucie „Bristol-Tighler” Wilcocksona, wreszcie popisy polskiej eskadry „Spad”.

W popisach tych ujrzeliśmy w całej pełni wszystkie te cuda, jakie technika lotnicza poczyniła w czasie wojny, oraz obrazy tych strasznych zapasów powietrznych na frontach bojowych. Pomimo całej świadomości, że są to tylko popisy, zdaje nam się jakbyśmy patrzyli na zapasy wrogów śmiertelnych. Ptaki — maszyny wydają się być sępami krwawymi, które z szaloną zacieklnością wpadają na siebie i wyrzują, by spaść na przeciwnika z góry, który jak jastrząb chyż spada w dół, by skośnym łotem uderzyć przeciwnika z góry.

Niemiejsze wrażenie wywarły pojedyncze popisy p. Haber-Włyńskiego, który na aparacie wywióconym „na grzbiecie” wstrzymywał zupełnie motor i w spadku bezwładnym, aż na kilka metrów przy ziemi z ciągle nieruchomym śmigłem, przywacał aparatowi równowagę i znów podrywał się pionowo i bokiem.

Popisy te dowodzą, że dobry lotnik może śmiało i bezpiecznie wylądować z największą wysokością przy zupełnie zepsutym motorze, dyle zachował przystojność i umiejętność sterowania.

W tej właśnie brawurowej odwadze kryje się całe niebezpieczeństwo, ale i cały urok lotnictwa.

Sylwetki satyryczne.



Peplowski, minister ochrony pracy i opieki społecznej.

Wśród partyjnych mów i gier nie rozróżni nawet bies, gdzie się kończy N. Z. R. a racyna P. P. S.

Pan Peplowski takim jest, naraz siadł na stołkach dwóch, rozsunięte były gęby, krzyż zabił, będzie... buch.

X. Y. Z.

KARTRIZ NOTESU.

Prawo.

W sali sejmowej widnieje napis: „Salus Reipublicae suprema lex“ (dobro państwa najwyższm prawem) — to też S. m. musi wotować ustawy nieraz bardzo twarde, ale konieczne ze względu na zdrowie państwa — ot. choćby kap. śmierci, ogół wszakże nie zna i nie rozumie wyż. zmianokwanej zasady, więc nieraz sarka na prawo lub stara się je obejść.
Brak nam poprostu rozumienia czem jest właściwie organizm państwowy i jaka rolę w jego życiu odegrywa orawo — trzeba zatem zupełnie serje pomyśleć o wpojeniu w masę, nawet i zw. „inteligentne“ elementarnych choćby zasad prawa. Publikacje i żywe słowo muszą współdziałać ze sobą, a podjąć się tego muszą wszyscy prawnicy.
Dajcie legalizm nie dotrze do mózgow ogółu — na nie najmądrze uchwały.

Kmicer.

KRONIKA.

Dziś: Błażka M.
Jutro: Anagarego.

Wschód słońca o g. 7.44, zachód o g. 4.43
Długość dnia g. 8.53, przybyło g. 1 m. 19

Notatnik. Dziś o godz. 8-jej wiecz. w lokalu Stow. naukowych pedagogów (Jerolimaska 21 m. 3) wieczór umyślony ze współdziałaniem Marji, Kazimierza i Michała Wilkonińskich; zapowiedziany na dziś w Muzeum Pedagogicznem odczyt prof. Józefa Jolejko nie odbędzie się. Nast. pne wykłady we czwartek dn. 5 lutego i w sobotę dn. 7, o godz. 7 i pół wiecz.; o godz. 7 i pół w Stow. Kupców Polskich (Szkoła 10) staraniem Ligi Pracy odczyt dr. Włodz Chodackiego p. L. „Hygiena Pracy“; o godz. 7-jej w Domu Księgym (Miodowa 13) zebranie Koła ks. ks. prefektów dla wysłuchania sprawozdania ze zjazdu pedagogicznego we Lwowie i ustalenia terminów spowiedzi wielkanocnej w szkołach; o godz. 7-jej w. w Stow. Techników zebranie Koła Warszawskiego Stow. Biokrotechników polskich, na którym inż. Roman Podowski wygłosi odczyt „Koleje elektryczne“.

== NA DOBIE. ==

(r.) Warszawa upodabnia się coraz bardziej Paryżowi z jego moinym okrzykiem: „Pas de sucre, pas de charbon, pas des toilettes“.

Węglu już od dawna nie mamy, jak co pewien czas zdradzają te „publiczne, tajemnicze“ gazownia i elektrownia.

Zamiast tych „czarnych diamentów“ jaśnieją za to na pięknych warszawiankach diamenty słoneczne. I jaśnieć mogły obficie — dekolty bawem, które zwykły osłaniać skromne strojnice preozjami, tak się w myśl hasła: „pas des toilettes“ rozprzeździły, że niełada skarbiec trzebaby zdupić, aby, czniejąc radość skromności i wstydlivości pań; ośmieli diamentową luną to wszystko, co się z pod toalet wynurzyło. Tylko jeden cukier, którego zanik państwa do ostatniej chwili rozpaczliwie bronilo — kompromitował Warszawę i pozostawiał ją w tyle poza Paryżem. Ale o ambicję stolicy upominało się, zawsze w kropce będące ministerjum aprowzacji, które krótko orzekło: „Basta z cukrem w cukiermach“.

I w myśl tego cukier znika. Gorko się wykrzywiły wczoraj usta i usteczka starych bywałów słodkich przybytków. Ale wnet rozpromieniła lica uśmiech miodowy, gdy ktoś bywał zauważył:

— Szanowni państwo, dorównaliśmy wreszcie Paryżowi.

Pas de sucre, pas de charbon, pas des toilettes“.

== Organizacja pracy.

Instytut organizacji pracy podjął badania nad dotychczasowym zastosowaniem i w Polsce nowoczesnych metod organizacji pracy na wszystkich jej polach w celu wyjaśnienia warunków i odnalezienia przyczyn, które hamowały ich rozwój. Uważając, iż badanie tej sprawy może dać wiele cennych wskazówek dla znalezienia dróg do szerokiego zastosowania w naszym kraju tak ważnej wiedzy technicznej, jaką jest prawidłowa naukowa organizacja pracy. Instytut zwraca się do wszystkich techników i osób, które tą sprawą się zajmowały teoretycznie lub stosowały w praktyce o przysłanie, o ile można do 1 marca r. b., swych uwag i spostrzeżeń w tym przedmiocie pod adresem: Warszawa, biuro Ligi Pracy, ul. Ozackiego № 3 — 5. Instytut, mając na celu badanie nowoczesnych metod pracy i dostosowanie ich do naszych warunków, uzdolnień i charakteru naszego narodu, a nade wszystko jaknajszersze ich rozpowszechnienie w celu podniesienia wydajności pracy w Polsce, prosi również wszystkich dotychczasowych

wych pionierów tej sprawy o stałe współpracownictwo z Instytutem.

== Ochrona lokatorów.

Do rządu i Sejmu nadchodzą obecnie liczne memorjały i petycje prowincjonalnych związków właścicieli domów o skasowanie prawa o ochronie lokatorów i o poczynienie znacznych ulg właścicielom domów. W jednym z memorandumów prowincjonalnych, przesłanych do ministerjum skarbu zażądano, żeby rząd zwołał zjazd przedstawicieli związków właścicieli domów w Polsce oraz zmiany prawa o ochronie lokatorów.

== Trzeci transport zakładników w Warszawie.

Wczoraj przed północą przybył do Warszawy trzeci transport zakładników z Rosji sowieckiej. Pociąg prowadził major Kasprowiez.

== Strajk stróżów.

Widok i stan, jakie przedstawiały ulice Warszawy w ciągu dni ostatnich, jest wymownym dowodem niezarażności czynników, powołanych do łagodzenia konfliktów, w których z powodu drobnej garstki zainteresowanych i poważnionych cierpi milion mieszkańców. Wszyscy absolutnie, rząd, właściciele domów, lokatorzy przyznała, że w stosunku do drożyzny i ogólnej podwyżki płac stróżów domów wynagradzani są niedostatecznie. Przez bezrobocie stróżów absolutnie nie osiągną, gdyż odbija się ono nie na właścicielach domu, a na ogóle Bogu ducha winnych mieszkańców. Właściciele domów twierdzą i zdaje się, słusznie, że wobec prawa o ochronie lokatorów, nie mogą liczyć na powiększenie dochodu z domów, a więc nie mogą wytwarzać wzrostu kosztów administracji, żądają tedy zniesienia prawa o ochronie lokatorów. Lecz to wydałoby mieszkańców na łup właścicieli domów. Należy zatem szukać innego wyjścia, zgodnego z interesami wszystkich stron. A więc — w drodze czy to uchwały Sejmu, uchwały Rady miejskiej czy rozporządzenia komisarza rządu określić należne stróżom podwyżki i sumy te rozłożyć pod kontrolą rządu proporcjonalnie na wszystkich lokatorów, jako dodatek do czynszu dzierżawnego z tem jednak zastrzeżeniem, że dodatek ten obrócony będzie na cel wskazany. Jesteśmy pewni, że to rozwiązanie sprawy zadowoli wszystkich i uwolni ogół od ciężkich konsekwencji zatargu pomiędzy stróżami a właścicielami domów.

== Strajki.

Porzucili pracę wszyscy robotnicy w wytwórniach wag i miar: „Weber, Daehne i S-ka“ (Zytnia nr. 23) i St. ks. Lubomirskiego (Leszno 90).

— Zastrajkowali wszyscy rozlepiający plakaty, afisze i klepsydy na słupach ulicznych ogłoszeniowych. Z tego powodu rodziny zmarłych sami rozlepiają klepsydry.

== Msza kardynalska.

J. E. Kardynał ks. A. Kakowski pierwsze solenne nabożeństwo po wyniesieniu go na godność kardynalską, odprawi onegdaj w kościele Świętej Rodziny na Powiślu, gdzie rektorat objęli księża Salezjanie. W dniu tym na nabożeństwie śpiewał zwiekoszony kwartet „Lutni“ — pod dyrekcją druha Kraińskiego. Solo na ofertorium pięknie wykonał p. Grabiński. Po skończonem nabożeństwie lutniści w refektarzu kościelnym, wychodzącemu Kardynałowi urządzili śpiewaczą owację, Kardynał udzielił zasłużonemu zespołowi śpiewaczemu błogosławieństwa.

== Wojska angielskie w Warszawie.

Dzisiaj, na godz. 11-ą przed południem zapowiedziane jest przybycie do Warszawy oddziału wojsk angielskich, przeznaczonych do obsadzenia obszarów plebiscytowych. Przybywających powita uroczyste delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża, który też urządzi przyjęcie dla oficerów i żołnierzy armji sprzymierzeńczej. Po krótkim postoju oddział dzisiaj wyrusza w dalszą drogę.

== Zamykanie restauracji.

Wiele restauracji, w których policja stwierdziła niezachowanie ostatniego rozporządzenia zakazu sprzedaży napojów wysokokowych, zamknęto do 4 b. m. włącznie.

== Zawieszenie pisma.

Na posiedzeniu t. zw. ekonomicznem sądu okręgowego, postanowiono zawiesić dziennik żydowski w języku polskim „Kurjer Nowy“, którego numer ostatni wyszedł w sobotę. W niedzielę ukaże się nowy dziennik żydowski w języku polskim p. t. „Nasz Kurjer“.

Informacje.

× **Sprawy poborowe.** Wszyscy rekruci z lat 1900 i 1901, którzy obecnie wskutek wzwania stawili się w komisjach poborowych już nie zostali zwolnieni do domu, lecz grupami odsyłano ich do Cytadeli. Rozkaz powtórnego skontrolowania poborowych z lat dawnych, którzy zostali zwolnieni, nie obejmuje, jak wiadomo, wszystkich miejscowości. Nie dotyczy on przedewszystkiem Warszawy. Podług nadchodzących wiadomości, rozkaz ten został już wysłany do Łodzi, Lublina i Sosnowca.

W Łodzi dokonano w niedzielę obławy na tego rodzaju dezertersów na ulicach miasta, w teatrach, kinach i kawiarniach. Wielu z nich zaaresztowano.

Wypadki.

Aresztowanie b. szarytyki

Wczoraj w południe komisarz 8-go komisariatu, p. Wiktor Szydłowski, przechodząc ul. Nowosątkowska, zauważył przed domem nr. 6 stojącą bryczkę, do której jakaś młoda dziewczyna zносиła różne paczki płótna i słoje szpitalne z zawartością, które następnie skrzętnie przykrywała. Gdy bryczka wkrótce miała odjechać, p. Szydłowski przy pomocy przechodzącego żołnierza i policjantów aresztował woźnicę, wspomnianą dziewczynę i jakąś przyzwoicie ubraną kobietę. Wszystkich oraz bryczkę z towarami skierowano do 12-go komisariatu.

Po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia ustalono, że ową kobietą jest p. Maria Górna, była siostra młodziarza.

W kilkunastu tomoczkach znaleziono znaczne zapasy białej i czarnej tkaniny, miedzi, lekarstw i przyborów szpitalnych.

Podczas rewizji w mieszkaniu p. Peterka (Obozowa 33), dokąd p. Górna miała przewieźć wszystkie powyższe towary, p. Peterka sama oddała przedstawicielowi policji tomoczki z płótnem i pudełko ze szpami kami nieczarny h. P. Górna, która twierdzi, że wszystkie powyższe towary kupiła jako wyprawę dla siebie, do czasu ukoniecznienia dochodzenia pozostała w komisariacie.

Morderstwo na Szerokim Dunaju.

W domu Nr 11/13 na Szerokim Dunaju mieszkanie złożone z kuchni i pokoju na parterze, zajmował 76-letni Julian Leszczyński, właściciel tego domu, a zarazem rzeźnik. Jako wdowiec bezdzietny i nie mający rodziny mieszkał samotnie. Dawniej Leszczyński posiadał jatkę z mięsem w tymże domu, ostatnio sprzedał ją żydowi u ktor-go pracował w charakterze zelaznika. Leszczyński znany był wśród rzeźników i lokatorów tego domu jako skaplec, a jednocześnie uważany był za bogatego.

Wczoraj około g. 11 rano stłó w omianego domu zdziwiony, że mimo późnej pory Leszczyński jeszcze nie wychodził, zaś okienice zwnętrzne od pokoju były zamknięte, zajrzał przez okno od przedwiera i w kuchni na podłodze wśród kuleży krwi znalazł zwłoki właściciela mieszkania. Po wyważeniu drzwi znaleziono zwłoki Leszczyńskiego na podłodze. Obdukcja zwłok stwierdziła, że Leszczyński najpierw został ogłuszony uderzeniem w głowę, następnie zbrodniarz zaczął mu śmiertelny cios w skroń. Skurczowo zacisnęte dłonie oraz ślady palców zbrodniarza na rękach wskazywały, że Leszczyński musiał stoczyć walkę ze zbrodniarzem. Otwarta szafa i szuflaty, wywrócone siedzienie otomany, poprzecieraną podłogę na łóżku oraz porozrzucana na podłodze zawartość szuflad kazały przypuszczać, że morderstwa dokonano wyłącznie w celu rabunku.

Zbrodni dokonano w niedzielę wieczorem lub przed północą. W związku z tem aresztowano stróża tego domu.

× **Okradzenie szpitala.** Po przepłukaniu kraty żelaznej w oknie palni szpitala św. Antoniego przy ul. Topiel Nr 14, niewywi ruci złodzieje skradli b. cennej wartości 4000 mk.

× **Pensjonarz-szantażysta** Pensjonarz przytulku przy ul. Petersburskiej Nr 7, Jan Klimowicz stałszwał zwiasztaniem, która wystawił na imię Józefa Sądziaka, również pensjonarza, któremu skradł przepustkę, podjął przeznaczoną dla przytulku Centr. Tow. walki z dudem pianistym 120 koszul, 120 k. lesonów i 120 sicimów o ogólnej wartości 8,600 mk., poczem zbiegl.

Teatr i muzyka.

T. Reduta. Dziś „Ponad śnieg“
T. Polski. Dziś i jutro „Nieboska komedja“.

T. Nowocel. Dziś „Róża Stambułu“.

T. Maty. Dziś i jutro „Głupi Jakob“.

T. Miraz. Dziś premiera wielce urozmaitego programu, na całość którego składają się: arcybawna farsa „Cnotliwa rodzina“, szkic muzyczny „Ostatni bal“ oraz szereg nowych numerów o treści aktualnej i satyrycznej w wykonaniu całego zespołu mraźkowego i nowozakonianych sił artystycznych oraz pierwowystęp znanego humorysty krakowskiego p. l. Wyrwicza.

S. p. Jan Radziulewicz.

W dn. 26 ub. m. w Modlinie zmarł 6. p. Jan Radziulewicz, obywatel ziemi wileńskiej. Zmarły był pierwszym typem jednego z tych bojowników, którzy całe życie walczyli w cichej ale niesłychanie uciążliwej i prawie beznadziejnej walce o utrzymanie polskości na kresach. Urodzony w r. 1854 6. p. Jan Radziulewicz, w 6 roku życia tracił oboje rodziców, a w 11 jedynego opiekuna, brata starszego, który ginie od kul kozackiej w szeregach powstańczej h. Młodociany sierota staje się bezdomnym bo rodzime Bojary konfiskuje rząd carski i parceluje między „buriaków“ z nał Woiw.

Po 25-ciu latach tułaczki i ciężkiego bożniania się z losem, zdobywa znów własny zagon, Kramienicki w powiecie wileńskim. Gorąca miłość ziemi, wiąże się w smarliwym z płoennym patriotyzmem. Pomimo niesłychanie ciężkich warunków prowadzi działalność oświatową wśród ludu, przeważnie patriotyzm polski wśród zapisanych przemocą na prawosławie włościan parafji Polbrzeskiej, którzy też w r. 1905 gremjalnie wracają do kościoła katolickiego. Tak samo wytrwale walczy z zaszczerpionym przez rząd rosyjski ruchem „litwomańskim“, a ziemi polskiej pilnuje tak wytrwale, że wytrzymuje nawale cofających się wojsk rosyjskich, inwazje Niemców, a wreszcie i bolszewicką o oś folwart cały legł w gruzach. I wówczas dopiero kiedy żołnierz polski gonąc hordy najazdów wkroczył na tą ziemię niosąc spokój i wolność, 6. p. Jan Radziulewicz poczuł, że spełnił swój święty obowiązek względem Ojczyzny i jedzie do Modli na — serca Polski do swych synów — żołnierzy polskich i tu w spokoju kończy swój żywot.

Niech ta ziemia będzie mu lekka! Cz. 66 jego p. mięci!

G. S.

Michał POKLEWSKI KOZIEŁŁ

Dyrektor okrowni Brzesó Kujawski,

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 1 Lutego 1920 r. przeżywszy lat 43.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w głównym kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach) d. 4 b. t. j. w środę o godz. 11 rano, wyprowadzenie zwłok nastąpi zaraz po skończonym nabożeństwie na omentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych zmarłego pozostali w smutku brat, bratowa, siostrażony i rodzina.

Z-kład Pogrzebowy S. Cyrjanowskiego, Senatorska 81.

ZA DUSZĘ
s. + p.

Karola Czarnowskiego

zmarłego w Zwierzyniu-Lubelskim dnia 31 stycznia 1920 roku i tamże pochowanego w dniu 3 cym lutego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża (przed wielkim ołtarzem), dnia 4-go lutego, tj. w środę, o godzinie 9 i pół rano, na które krewnych, przyjaciół i życzliwych zaprasza

RODZINA.

Walki polskie.

Na Polesiu rozbiliśmy bolszewików. Na Zachodzie dotarliśmy do granicy państwowej.

Od sztabu generalnego, 2 lutego.

Front Litewsko-Białoruski: Bolszewicze próby sił w okolicy Drissy i Karpenicz zostały w walce udaremnione.

Na odcinku polskim odziały mające za zadanie rozbicie koncentrujących się na naszym przedpolu sił nieprzyjacielskich i przerwanie połączenia kolejowego Owrucz—Mozyrz, dokonały śmiałego wypadu na Worołyn—Dubniaki—Chomyszki—Kierstyszcz i Kuśmicze, rozbijając kilka baonów nieprzyjacielskich, niszcząc urządzenia słuczynne w Siatocznie i most kolejowy na rzece Słwecznie.

Wzięto 340 jeńców, w tym 3 doświadczone kompanje i wzięto 12 karab. maszynowych.

Front Wołyński: Utraceni patroli wywiadowczych.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

Na północny zachód od Chojnic osiągnęliśmy wojsk naszego polsko-niemieckiego.

w. z. Szefa Sztabu Generalnego
(—) Malinowski płk.

Niemcy próbują strajkować przeciw Polsce.

GDANSK, 2.II (PAT). Strajk hakatystycznych kolejarzy niemieckich w Tczewie został w sobotę przerwany. Wszyscy strajkujący wrócili do pracy.

TCZEW, 1.II (PAT). Wobec zdecydowanej postawy kolejarzy Polaków, którzy oświadczyli gotowość kontynuowania pracy w warsztatach i biurach kolejowych, jako też wobec rozłanu pomiędzy strajkującymi kolejarzami Niemcami, a przedewszystkiem dzięki interwencji poznańskich i gdańskich polskich władz kolejowych oraz energicznemu zarządzeniom natury wojskowej, strajk kolejowy w Tczewie w sobotę popołudniu został ostatecznie złamany. Od tej też chwili komunikacja kolejowa we wszystkich kierunkach jest znowu normalną.

Telegramy.

Polakom trzeba pomagać.
PARYŻ, 3.2 (PAT).—Havas. „Le Temps” oświadcza w analizie położenia rosyjskiego, że niezależnie od tego, czy dojdzie do zawieszenia bro-

ni z bolszewikami, czy też nie, było by dobrze dać Polakom uzbrojenie i wyekwipowanie w tych rozmiarach, w jakich tego potrzebują.

Jarmark gdański.

GDANSK (PAT) W czasie jarmarku wiosennego odbędzie się specjalny targ na towary włókiennicze. Wartość wystawionych towarów wynosić będzie 8 milionów marek. Wystawione też będą towary futrzane za milion marek i obuwie również za milion marek.

„Rozstrzygnięty miesiąc”.

PARYŻ, 2.II (PAT). Havas. „Le Temps” oświadcza w artykule tytułowym „Rozstrzygnięty miesiąc”, że przygotowuje się kryzys w stosunkach między państwami sprzymierzonymi i Niemcami, którzy wszelkimi sposobami chcą uchylić się od odszkodowań na rzecz Francji, nie chcą również dotrzymać gwarancji handlowych, dostarczać węgla. Wobec czego trzeba być w pogotowiu do zażądania decydujących wyjaśnień.

Rolnictwo we Francji.

PARYŻ, 2.II (PAT). Havas. Rada ministrów dyskutowała pod przewodnictwem Milleranda nad kwestią spadku produkcji zboża we Francji. Stwierdzono, że powodem obniżenia produkcji rolniczej jest brak nawozów. Uchwalono oddać dla przewozu nawozów większą ilość wagonów i ożywić przywóz tychże.

Konferencja Czerwonego Krzyża.

LYON 2.2 PAT. (R. d. otel. st. krak.). Przygotowania do doniosłej konferencji Czerwonego Krzyża, która się ma odbyć w Genewie 2 marca, są już ukończone. Konferencja potrwa tydzień. Reprezentowanych na niej będzie około 30 stowarzyszeń różnych narodów. Delegaci krajów bardziej odległych wyjechali już do Genewy. Celem konferencji jest przygotowanie pracy na czas pokoju. Konferencja zajmie się przedewszystkiem opracowaniem kwestji walki z szerzącymi się chorobami i sprawą przyniesienia ulgi w cierpieniach fizycznych.

Wojna fińsko-bolszewicka.

LYON, 2.II (PAT). Radjotel. st. krak.). „Burlingske Tidende” dowiadyuje się z Archangielska, że oddział wojsk fińskich w sile 20.000 ludzi z taborami i karabinami maszynowymi przekroczył granicę rosyjsko-fińską. Komunikacja telegraficzna ze stacjami frontowymi jest przerwana.

Los Kozłozaka.

PARYŻ 2.2 (PAT) Havas. „Times” ogłasza depeszę z Chrabinu, według której sytuacja we wschodniej Syberji jest nadal bardzo naprężona. Banki w Irkutku i kopalnie towarzyszą „Lenagoldfields” zostały znacjonalizowane. Kozłozak będzie przewieziony do Moskwy i postawiony przed najwyższy trybunał bolszewicki.

PARYŻ 30.1 (PAT). Havas. „Le Temps” w artykule wstępym dowodzi konieczności uwolnienia z niewoli bolszewickiej Kołczaka, którego Clemenceau, Wilson i Lloyd George traktowali w swoim czasie jako swego sprzymierzeńca. „Temps” doradza wyrzucić presję na rosyjski rząd sowiecki przy okazji jego rokowań z przedstawicielami angielskimi.

Układy koalicji z Sowdęją?

WIEN (PAT) „Deutsche Allgemeine Zeitung” ogłasza doniesienie dzienników kopenhaskich, według którego redaktor naczelny socjalistycznego pisma „Daily Herald” pertraktuje poniekąd oficjalnie z pełnomocnikami Rosji sowieckiej w sprawie uznania republiki sowieckiej, w sprawie zawarcia pokoju między Rosją a koalicją, jako też w sprawie zupełnego zniesienia blokady.

Złamanie strajku.

PARYŻ, 30.1 (PAT) (Havas). Z Rzymu donoszą: Strajk kolejowców został zakończony. Strajkujący przyjęli warunek, podane przez rząd. Zwycięstwo rządu wywołało wśród ludności uczucie zupełnego zaufania do jego polityki.

Wiadomości telegraficzne.

— Plebiscyt w pierwszej strefie Szleswiku odbędzie się 10 lutego, w drugiej zaś 7 marca.

— Rząd Jugosławiji proponuje przeprowadzenie plebiscytu jako jedyny sposób rozwiązania sprawy adriatyckiej.

— Do Hamburga przybył pierwszy parowiec japoński po ukończeniu wojny.

— Dziennik londyński „Daily Express” ofiarowuje nagrodę 10 tys. funtów st. za lot z Anglii do Indji i z powrotem.

— Szeik ul Klam (religijny przewodca mahometan) ogłosił manifest przeciw doktrynom bolszewickim, jako przeciwnych cywilizacji muzułmańskiej.

— Na wysokości Brestu zatonął parowiec angielski „Nero”. Uratowano tylko 5 osób.

— Na linii kolejowej Montreal—Burlington (Kanada) wykoleił się ekspres. 2 wagony z pasażerami spadły z nasypu do jeziora Champlain.

— Wedle doniesień z Chrabina, rewolucjonisci z jęli Nikolsk.

— Toczą się rokowania celem wznowienia przymierza angielsko-japońskiego.

— Członkowie komisji finansowej Stanów Zjedn. zgadzają się na kredyt dla Europy w kwocie zaledwie 50 milionów dolarów.

— Kurs marki polskiej w Gdańsku stale się podnosi.

— Konferencja ambasadorów rozważała w poniedziałek zagadnienie rosyjskie.

— Sir Tower, reprezentant koalicji w Gdańsku, przybył tam wraz z delegatem polskim, dr. Biesi deckim.

Z bliska i z daleka.

Szkielec olbrzymia. Z Meksyku przychodzi nieprawdopodobna niemal wiadomość: O koło Vera Cruz znaleziono szkielet ludzki, długości ni mniej ni więcej tylko 9 i pół metra (!) dochodzący załotem mary, jaką dotychczas znamy tylko z bajki o tysiącu i jednej nocy. „Manchester Guardian” podając tę wiadomość z pewnem chętnem zastrzeżeniem przypomina przy tej sposobności, iż Herodot opowiadał swego czasu o jakimś Egipcjanie wysokim na trzy metry. Plinusz zaś wspominał znów o olbrzymim Egipcjanie, którego miara wynosiła również ponad trzy metry. Z nowszych czasów wspominają zapiski królewskie o olbrzymie niejakim John Milleton, który żył za czasów Jakóba I, a którego potężna miara dosięgała 2 i trzy czw. metra.

Zmarli w Warszawie.

Jutrzejsze pogrzeby.

Powązki.

Rapelarska Zofia g. 10 k. Zbaw.
Bronikawska Józefa g. 12 k. Zbaw.
Pietrasiewicz Marja g. 9 k. św. Barbary.
Czyżewski Wiktor g. 10.30 k. Powąz.

Bródno.

Gnotowska Marja g. 9 k. św. Florjana.
Karwowski Józef g. 9 k. Serw. Jezus.
Borowski Jan g. 12 Czerwik. 210.
Matysiak Henryk g. 12 Przemysłowa 11.
Czerwińska Anna g. 9 ssp. Wolski.
Stachowicz Irena g. 12 Rybski 8/10.
Dąbrowska Leok. dia g. 12 ssp. św. Stan.
Rygalska Anna g. 9 Grzybowska 68.
Sadowska Józefa g. 9 k. M. B. Częst.
Kokita Janina g. 12 Chmielna 128.
Dziurkiewicz Stan. g. 12 ssp. św. Stan.
P. man San. g. 12 k. Zbaw.
Cecula Eugenia g. 12 ssp. Dz. Jezus.
Witkowska Z. Stef. g. 12 ssp. Dz. Jezus.

Osoby

zaniechane w nauce mogą uczyć się polskiego, arytmetyki, geogr., hist., pis. na maszynie, niem., fran., opłacając mies. Początek 3-go lutego. Kursy PYREA (St.-Krzyska Nr. 17). 3706

ZARAZ poszukuje uzdolnionych maszynistów do maszyn papiernych jedna z większych w kraju papiereń. Oferty z kopjami świadectw nadawać do kantoru pod „S. F. S.” ul. Złota Nr. 5. 3708

Dr. M. M. POZNAŃSKI.

Leczenie metodą homeopatyczną. Mokotowska Nr. 52, telefon 108-37, od 5-6 5558

Dr. Stanisław Jędrzejko, chor. wen. skóry i włosów. Roentgen. Marszałk. 118 tel. 108-61, 9-12 i 5-7 1/2. Pante 1—2.

BANK

Związku Spółek Zarobkowych

w Poznaniu

5698

poszukuje do swego

Wydziału Ekonomiczno-Statystycznego

przy Zarządzie Głównym:

1) Ekonomistów

orientujących się dobrze w naszych stosunkach gospodarczych i umiejących doskonale referować zagadnienia ekonomiczne.

2) Zdolnych Sł. Archiwalno-Bibliotecznych

Posady są stale i dobrze płatne, do objęcia natychmiast.

Reflektanci zgłaszać zechcą swe oferty koniecznie z podaniem dokładnego życiorysu, żądanego wynagrodzenia, referencji ew. prac swych do Wydziału Ekonomiczno-statystycznego,

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Aleje Maroinkowskiego 23.

